

Miscellanea staropolskie nowo wydane

Miscellanea staropolskie, [t.] 5. Redaktor naukowy Tadeusz Ulewicz. Polska Akademia Nauk Instytut Badań Literackich, seria Archiwum Literackie, tom XXIII. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1980, ss. 299 + 28 ilustr. na wkładkach

Osiem lat wypadło oczekiwać na kolejny tom tego wydawnictwa, którego pierwsze cztery tomy (z lat 1962, 1966, 1969, 1972) przygotowane pod naukową redakcją Romana Pollaka szybko uzyskały wysokie uznanie i zadomowiły się na stałe w warsztacie naukowym. Godzi się przypomnieć, że «Miscellanea staropolskie» [dalej: Misc.], powołane do życia pilną potrzebą wprowadzenia w obieg naukowy niedostępnych tekstów rękopiśmiennych, stricte literackich, nie stronią od uprzystępniania źródeł do dziejów kultury, biografistyki, historii, pośrednio też do historii języka i in. Stąd owe par excellence miscellanea powinny zająć uwagę badaczy wielu specjalności.

Misc. ożywają w momencie ważnym dla badaczy spuścizny staropolskich literatów. Zbliżające się czterechsetlecie zgonu Jana Kochanowskiego, a wraz z tym nasilenie przedsięwzięć badawczych, domagać się będzie nowości źródłowych, odkrywczych rozpraw, przyczynków etc. Pomieszczone w tomie, a opatrzone mianem «Tryptyku czarnoleskiego» nowości archiwalne dotyczą właśnie czasów, osoby i twórczości poety z Czarnolasu i pomyślane zostały jako zwiastun rocznicowych poczynań naukowych. Z zadowoleniem przeto witając niniejszy zbiór, ufamy zapewnieniom Redakcji o przywróceniu zwyczajowej, czteroletniej rotacji woluminów „staropolskich”.

Pięczę naukową nad Misc. objął Tadeusz Ulewicz, a w komitecie redakcyjnym znaleźli się Zbigniew Goliński, Jarosław Maciejewski, Czesław Zgorzelski (redaktor naczelny). Trudno nie podzielić wyrażonego w redakcyjnym wstępie przekonania, iż wobec zmienionej sytuacji wydawniczej — utrudnionej wprowadzeniem tekstów średniowiecznych, a także rozpiętością chronologiczną, różnorodnością językowo-graficzną i merytoryczną publikowanych materiałów — nie sposób było powtórzyć schemat edytorski stosowany i wypróbowany w dotąd wydanych tomach. „W takim stanie rzeczy trzeba było zgodzić się z zasadą pozornej przynajmniej niejednorodności, stanowczo jednakże konsekwentnej i jednolitej w ramach poszczególnych tekstów i opracowań” (s. 6). Zasada ta zrealizowała się wykorzystaniem dwóch typów edycji. Edycją typu A, dokonaną *lege artis*, jest na pewno opracowanie średniowiecznego cyzjojanu plockiego, modlitewnika tzw. Ptaszyckiego (drugiego), nieznanych polskich pieśni miłosnych oraz siedemnastowiecznych erotyków Mikołaja Grodzińskiego. Typ B reprezentuje *Rozbój duchowny* — — Wacława Potockiego. W pozostałych przypadkach Wydawcy, pozostając w zgodzie z powszechnie dla staropolszczyzny przyjętymi normami wydawniczymi i naczelną zasadą *primum non nocere*, oddali cechy tekstów swoistymi metodami.

Pomimo zróżnicowania pozycji wszystkie one zawierają elementy „*ne varietur*” w postaci: wstępu historyczno-literackiego opatrzonego przypisami, edycji tekstu na jeden lub dwa sposoby (transliteracja i transkrypcja), dodania do prawie wszystkich materiałów reprodukcji fotograficznej choćby ich wyimka, aparatu krytycznego (objętościowo i jakościowo zróżnicowanego). W stosunku do poprzednich tomów wydawnictwa daje się zauważyć większa dbałość o zawartość i kształt aparatu krytycznego.

Tom otwiera artykuł Wiesława Wydry «Średniowieczny polski cyzjojan plocki» (s. 7–22) przerywający znowu milczenia, która zapadła od pięćdziesięciu lat nad polskim cyzjojanem¹. Autor dokonał reedycji cennego zabytku kalendarzowego, znanego z wcześniejszych, nie zawsze jednak poprawnych, wydań J. Łosia (1912) i S. Vrtela-Wierczyńskiego (1930). Kodeks rękopiśmienny zawierający ów cyzjojan, przechowywany niegdyś w zbiorach Plockiego Archiwum Diecezjalnego (sygn. 156), zaliczono do strat ostatniej wojny. Szczęśliwym trafem ocalona fotokopia dwóch kart zabytku mieszczących cyzjojan (33^v — 333^v), tu reprodukowana, a ofiarowana przez S. Vrtela-Wierczyńskiego poznańskiej Bibliotece Uniwersyteckiej (sygn. Rkps akc 2760), stanowiła podstawę dociekań badawczych Autora. Nowum edycji polega na nadaniu cyzjojanowi postaci dystychicznej, a nie — jak to czyniono dotąd — tetrastychicznej, oraz dokonaniu koniektur w miejscach o układzie sylab zepsutym, zapewne z winy kopisty spisującego tekst z pamięci, jak to sugeruje Wydawca. Dokonane koniektury nadają cyzjojanowi kształt zgodny z zasadami budowy tego typu wiersza. Wskazano na całkowitą niezawisłość publikowanego zabytku od znanych obecnie cyzjojanów łacińskich, a także od licznie zachowanych przykładów z Czech. W przekonującym wywodzie, który podważa dotychczasowe mniemanie o wrocławskiej proveniencji tzw. cyzjojanu wrocławskiego, chronologicznie bliskiego „plockiemu”, bo zapisanego w początkach lub pierwszej połowie XV w., badacz uzasadnia tezę o jego związku z diecezją plocką. Zdaniem Autora, zachowane trzy średniowieczne polskie cyzjojany (już wymienione oraz tzw. kłobucki) mogą mieć źródła w innych, wcześniejszych redakcjach tekstów kalendarzowych, co dowodziłoby większej, niż dotąd sądzono, ich popularności w Polsce.

Znany dotąd z wydanych ekscerptów i omówień «Modlitewnik tzw. Ptaszyckiego (drugi)», publikowany w całości przez Wiesława Wydrę i Wojciecha R. Rzepkę (s. 23–74) z rękopisu Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu (sygn. 186 I), powinien zainteresować specjalistów wielu dziedzin, a zwłaszcza badaczy dziejów szesnastowiecznej kultury duchowej. Autorzy wydania przyjmują, iż rękopis powstał w ciągu kilku, może nawet kilkunastu lat, zapewne około połowy XVI w. Określają go mianem modlitewnej *silva rerum*, którą spisywali członkowie jednej rodziny notując znane z druków i rękopisów teksty modlitewne. Przepiszmy dla pamięci i wiadomości zainteresowanych zawartość modlitewnika: I. Powieść o papieżu Urbanie (wersja skrócona); II. Modlitwa o charakterze zaklęć, opartych na starotestamentowych imionach Boskich; III. Modlitwa odpustowa do Matki Boskiej; IV. Modlitwa rozpamiętująca mękę Chrystusa; V. Pieć modlitw rozpamiętujących boleść Matki Boskiej; VI. Cyzjojanus łaciński; VII. Modlitwa przed przyjęciem Ciała Bożego; VIII. Niewielki słowniczek łacińsko-polski; IX. Responsoria; X. Maximinusa *Littera Pitagore* Y; XI. Trzy łacińskie wiersze religijne; XII. Powieść o papieżu Urbanie; XIII. Fragment psalmu 113 w języku łacińskim; XIV. Rodzinna zapiska o datach urodzeń dzieci; XV. *Expositio somniorum quod beatus Joseph exposuit dum fuit in captiuitate a rege pharaonis* — —.

«Tryptyk czarnoleski», głosz wprowadzającą Tadeusza Ulewicza przypisany „polonistom i miłośnikom dawnych u nas tradycji literackich”, mieści w swojej pierwszej części (s. 77–93) opublikowany przez Jerzego Zatheya i Mariana Malickiego, unikatowy zbiorek staropolskich pieśni miłosnych z połowy XVI w. (około 1548 r.), teraz w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej (sygn. Rkp. BJ 348/74, obecnie 9501). Silnie zdefektowane karty rękopisu, dawno wyjęte z oprawy jakiegoś kodeksu, pod nagłówkiem [Zbiór pieśni i ?] *modlitw ku rozmyślaniu* — — kryją dziewięć z niegdyś piętnastu świeckich pieśni „biednych”. Iunctim z twórczością Jana Kochanowskiego zawierają one w cytacie z pieśni pierwszej zbiorku, o inc. *Chcietże pomnieć, a dobrze baczyć, najmilsza moja* pomieszczonym przez poetę z Czarnolasu w Pieśni XVIII księgi I. Dowodne to świadectwo popularności odkrytych piosenek, na co wskazuje kontekst użytego cytatu, i co więcej — ważny przyczynek do charakterystyki poety i jego twórczości. Wydawcy dopatrują się w ogłaszanym zbiorku najstarszego przejawu repertuaru śpiewanego współczesnego Kochanowskiemu. Teksty pieśni, rzetelnie opracowane, domagają się szczegółowego omówienia muzykologicznego, językoznawczego i historyczno-literackiego.

Kolejne Kochanovianum «Nowe archiwalia do Jana Kochanowskiego. Druga posiadłość ziemska poety» (s. 95–107), drobiazg archiwalny odkryty przez Wacława Urbana² w rewindykowanych po drugiej wojnie światowej z ZSRR szesnastowiecznych aktach grodzkich i ziemskich lubelskich, dopełnia nieco wiedzę o Kochanowskim — ziemianinie. Publikowane akta do-

¹ Świadectwem żywszego zainteresowania zaniechaną w naszej literaturze naukowej problematyką cyzjojanów, dla której znaleźli zainteresowanie badacze czescy, jest choćby ostatnio wydana praca H. Wąsowicza, *Łaciński cyzjojan krakowski*, w: *Materiały do dziejów społeczno-religijnych w Polsce*, Lublin 1974, s. 5–19; jedyna po wojnie poświęcona wyłącznie cyzjojanowi.

² Komunikat o odnalezionych materiałach zamieścił W. Urban, w: *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 23 (1978) s. 213–215. Omawiany artykuł jest rozszerzoną wersją komunikatu.

tyczą zakupu części wsi Chechły w parafii Oleksów. Zakupu dokonał w 1574 r. Kochanowski, podówczas właściciel połowy Czarnolasu, od Pawła Czernego z Krasienina. Można się zgodzić z poglądem Wydawcy, wiążącego zakup drugiej posiadłości ziemskiej z bliską w czasie decyzją odsunięcia się od dworu do czarnoleskiej solitudo, atoli spostrzeżenie, iż „przez sprzedaż swego udziału w Chechłach chciał zapewne Czerny umożliwić Poecie godne jego stanu życie ziemiańskie [...]” (s. 96) ma tylko wartość domysłu. W świetle ogłoszonych dokumentów *generosus* Kochanowski z początkiem 1574 r. był prawdopodobnie jeszcze kawalerem, na co wskazuje brak zgody żony na zadłużenie dóbr i co w akcie zakupu pozwalałoby widzieć zapobiegliwość przyszłego ojca rodziny. Obliczenia statystyczne dokonane przez Wydawcę uściślają wiedzę o zamożności Kochanowskiego, który przedstawia się jako średnio zamożny szlachcic, „pan” na trzystu hektarach gruntów ornych, dwustu hektarach lasu i nad dwoma setkami poddanych dusz. Wzmiankuje się również o dalszych, drobnych nabytkach ziemskich Kochanowskiego z 1583 r., a to części Woli Głuskowskiej i Strykowic w parafii zwoleńskiej.

Wzorem uprzednich tomów *Misc.*, publikujących teksty z rzadkich i cennych druków, i w tym woluminie pomieszczono, w opracowaniu Olgi Dobijanki-Witczakowej (s. 109–135), przedruk niemieckiego przekładu dwudziestu psalmów z poetyckiej parafrazy Kochanowskiego oraz hymnu *Czego chcesz po [!] nas, Panie* — z kancjonalu Andrzeja Wedeckiego. Notę proveniencyjną dał Krzysztof Celestyn Mrongowiusz: *60 geistliche Lieder, mehrenteils aus den gewöhnlichen polnischen Kirchengesängen ins Deutsche übersetzt, gedruckt Königsberg 1696. Herausgegeben und mit Melodien versehen von Joh. Wedecke*. Zdefektowany (bez karty tytułowej) unikatowy egzemplarz druku, uważany od dawna za zaginiony, przechowuje Biblioteka PAN w Gdańsku (sygn. XX B. O. 2105). Zauważmy, że tłumaczenia Wedeckiego nie zna «Bibliografia literatury polskiej 'Nowy Korbut'» a literatura przedmiotu zamyka się w kilku, nierzadko bałamutnych, wzmiankach. Tekst psalmów podano w transkrypcji, z ograniczonym do minimum komentarzem, podającym współczesny sens dawnej leksyki niemieckiej. Wstęp, zatrzymując uwagę na mniej tu istotnej charakterystyce twórczości poetów z kręgu królewieckiego, skąpi informacji o pozostałych 39 pieśniach kancjonalu, być może kryjących inne ważne tłumaczenia polskich utworów religijnych. Bliższego rozpoznania domaga się również zbagatelizowana nota po psalmie 143, wskazująca na zależność przytaczanych przez Wedeckiego polskich incipitów psalmów od wydania krakowskiego «Psalterza Dawidów» z 1611 r. oraz od kancjonalu królewieckiego z 1684 r.³ Uściślenia wymaga kwestia ostatecznej datacji kancjonalu⁴, bowiem notatka Karla Goedekego o wydaniu zbiorku w 1694 r. oraz cytowana wyżej odrębna zapiska Mrongowiusza, dawnego właściciela ocalałego egzemplarza, opiewająca na rok 1696, nasuwać mogą hipotezę ewentualnych dwóch wydań⁵. Ciekawi również proveniencja notacji muzycznych towarzyszących tekstom psalmów.

Zebrane przez Jerzego Starnawskiego «Cromeriana» (s. 138–153), będące plonem kwerendy w bibliotekach, głównie włoskich i francuskich, dostarczają materiałów źródłowych o Kromerze, na które nie może pozostać obojętna przyszła (wyraźmy nadzieję, że bliska) monografia tego znakomitego historyka, geografą i polemisty.

Addendum do wiedzy o poselstwie Marcina Kromera, podówczas kanonika krakowskiego, do Rzymu w 1548 r. zawierają siedemnastowieczne odpisy mowy, którą wygłosił tam 24 sierpnia. Znajdują się one w księdze *Diario Consistoriale* zawierającej kopie dokumentów Kurii Rzymskiej i przechowywanej w Biblioteca Nazionale Centrale we Florencji (sygn. Magl. Cl. XXXVII. 32). Z tego kodeksu przytacza Wydawca in extenso: 1° nie znany dotąd list uwierzytelniający Zygmunta Augusta do Pawła III (z 14 VI 1548 r.), w którym król przedstawia deklarację zamierzonej polityki, oraz 2° list do króla polskiego będący odpowiedzią Kurii na poselskie orędzie Kromera; list ten zachował się w skróconym odpisie (w tejże bibliotece, sygn. Magl. XXX 231). Z rękopisu Biblioteki Kórnickiej PAN (sygn. 1284) dokonano editio princeps mowy wygłoszonej przez Kromera przed papieżem. W przekonywującym wywodzie Wydawca ustalił osobę adresata, którym był Juliusz II, jak i czas poselstwa — rok 1553.

Kolejne Cromerianum, list kanonika krakowskiego wystosowany 29 XI 1566 r. z Lidzbarku do kardynała Giovanniego Morone, ogłoszono z oryginału zachowanego we florenckiej Biblioteca Marucelliana (sygn. C 73).

Z autografu tzw. geograficznej *Polonii* Kromera, ongiś własności Henryka Walezego (dziś w Bibliothèque Nationale w Paryżu; sygn. Ms. lat. 6059) przytacza Starnawski dwa teksty: własnoręcznie przez Kromera napisaną dedykację dzieła Wależjuszowi oraz pierwszą redakcję przedmowy z dnia 20 VIII 1573 r., nieobecna w wydaniach dzieła dostępnych współcześnie, a drukowanych za życia Kromera. Wydawca zebrał skrzętnie odmianki tekstowe między badanym autografem a edycją *Polonii* z 1578 r. (NB podstawą edycji krytycznej dzieła w 1901 r.).

Z fascykułu tej samej biblioteki (sygn. Nouveau Fond Latin) ogłoszono ponadto list „Maksymiliana czującego się królem Polski” do Marcina Kromera koadiutora biskupstwa warmińskiego (z datą 24 V 1576 r.).

Ciekawego świadectwa o sławie Kromera jako historyka dostarcza, przytoczony z kolei, odpis mowy posłów szwedzkich na sejmie warszawskim 1587 r. (z Biblioteca Ambrosiana w Mediolanie, sygn. S. 78 Sup.). Posłowie powołują się w swojej wypowiedzi na autorytet autora „kronik”. Znaleźiska Starnawskiego są cennymi przyczynkami do wiedzy o osobie i czasach Kromera.

Do materiałów o bezspornej wartości poznawczej zaliczyć należy ogłoszone przez Alinę Nowicką-Jeżową (s. 155–222) siedemnastowieczne erotyki, autorstwa najpewniej Mikołaja Grodzińskiego, z rękopiśmiennego kodeksu *Historiae Iagellonicae* (ok. 1630 obecnie w Bibl. Narod. sygn. III 3044). „Pieśni, tańce, padwany” ze wskazanej sylwy mają już swoje wcale zadowalające omówienie, ale dopiero teraz zostały w obszernym wyborze opublikowane. Autorytatywna selekcja odrzuciła

³ J. Pelc dawno spostrzegł i odnotował ten szczegół w nie wskazanej przez Edytorke pracy: Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej, Warszawa 1965, s. 57, 346, gdzie stwierdził przejęcie psalmów Kochanowskiego z druku: Nowo wydany kancjonal albo pieśni na chwałę Boga [...], Królewiec 1684.

⁴ Choć w podpisie pod reprodukowaną kartą z odrębnym nagłówkiem Mrongowiusza, dawnego właściciela egzemplarza, znajdujemy określenie „pierwodruk” (po s. 112).

⁵ Na 1694 r. datuje kancjonal Wedeckiego (powołując się na prace D. H. Arnoldta i G. C. Pisanskiego), K. Goedeke, Grundriss zur Geschichte der deutschen Dichtung [...], Dresden 1887, s. 137.

tutaj wiersze o nieszczególnych walorach dokumentacyjnych i literackich. Zresztą instruktywny «Wykaz utworów poetyckich» (s. 216–222) unaocznia tytuły i incipity wszystkich tekstów z rękopisu Grodzińskiego, także tych pominiętych. Dokładne opracowanie doraźnie opublikowanych tekstów potwierdzi bez wątpienia niecodzienną, dostrzeżoną przez Wydawczynię wartość materiału literackiego uchwytne go in statu nascendi, a także wskaże dokładne źródła utworów, rozpoznane wstępnie jako „marinistyczne”. Docenić należy trud badaczki „przedzierającej się” przez brulion Grodzińskiego, co uwidacznia się choćby w rzetelnie opracowanym aparacie krytycznym.

Najlepszym przykładem na celowość wydawania rękopiśmiennej spuścizny pisarzy staropolskich jest casus Wacława Potockiego. Każdy ułamek jego twórczości uprzystępniony drukiem i naukowo opracowany przybliży moment zbiorowej edycji i towarzyszącej zwykle takim imprezom wydawniczym monografii. Bezsporną więc zasługą Jana Malickiego jest ogłoszenie (s. 223–256) z zawierającego garść utworów Potockiego woluminu Biblioteki Narodowej (sygn. IV 3047), poematu pt. *Rozbój duchowny na drodze zbawiennej, a przy tym wizerunek miłosierdzia Syna Bożego Chrysta Pana nad wszystkimi grzesznymi ludźmi*. Zdaniem Wydawcy jest to autograf poety. Określono czas powstania utworu na 1678 r. *Rozbój* — — jest kolejną w literaturze staropolskiej realizacją dawnych i popularnych motywów o proweniencji biblijnej: paraboli o drodze szerokiej i ścieżce wąskiej, przypowieści o Samarytaninie, alegorycznych konstrukcji *miles christianus* i *peregrinatio vitae* — wywodzonych z ksiąg Genesis (47, 8–9), Ecclesiastesa (7, 1) i z listu Pawła Apostoła do Koryntian (2 Cor. 5, 6–9)⁸, skontaminowanych ze starymi symbolami biblijnymi i rekwizytami symbolicznymi. Powyższa konstatacja Malickiego powinna, jak sądzić wolno, stanowić dogodny punkt wyjścia dla zapowiadzanej wstępnie analizy utworu Potockiego. Zamiast niej czytelnicy otrzymują dość szczegółowe, wnikliwe, ale przecież nie odkrywcze⁹ studium z literackich dzieł wskazanych motywów, nieprzydatne na użytek takiego wydawnictwa, jakim jest «Archiwum Literackie». Przeniesienie szczegółów erudycyjnego wstępu do przypisów lub do komentarza zbliżyłoby szkic Malickiego do modelu praktykowanego z powodzeniem w innych odautorskich wprowadzeniach — rzeczowych związanych uwag o przedstawianym dziele.

Ostatnią pozycją w omawianych Misc. jest studium tekstologiczne Jerzego Starnawskiego (s. 257–290), kolacjonujące rękopiśmienną wersję poematu Wojciecha Stanisława Chrościńskiego *Józef do Egiptu od braci przedany* z jego bezimiennym wydaniem krakowskim z 1745 r.⁸ Ważnym momentem pracy jest wskazanie na nie znaną dotąd badaczom twórczości Chrościńskiego notatkę w amsterdamskim piśmie «Nouvelle Bibliothèque Germanique ou Histoire Littéraire de l'Allemagne et de Pays de Nord» (t. 2, 1746, nr 7–8), przypisującą druk z 1745 r. Chrościńskiemu i potwierdzającą dawną tradycję, która wiązała poemat o Józefie z osobą tego wierszopisa⁹. Osiemnastowieczny odpis poematu, zachowany w Bibliotece oo. kapucynów w Krakowie (sygn. K 20), a uczyniony ręką Andrzeja Dobrawskiego z Szydłowa, kapucyna, znanego architekta i — jak ostatnio dowiedziono — zdolnego rymotwórcy, ukazuje w zestawieniu z drukowaną postacią tekstu niebłahe różnice, głównie w liczbie oktaów (w druku 877, w rękopisie 930). W transkrypcji podano nieobecne w druku strofy oraz obszerny wykaz lekcji naprawiających liczne usterki druku. Do komentarza edytorskiego trzeba zgłosić jedno zastrzeżenie. Czy rzeczywiście należało w strofie 149 i w wersji *Iż się w pokoju zabawiam z Gamratem* oddać wielką literą wyraz *gamrat* i komentować go odwołaniem do osoby arcybiskupa Piotra Gamrata (NB z uwzględnieniem konotacji przezwiskowej)? Tutaj *gamrat* to po prostu ‘kochanek’, ‘lubownik’¹⁰. Niejasne wydaje się mniemanie Wydawcy, że nie mamy „autentycznego autoryzowanego tekstu” (s. 258–259), skoro nie podważono osądu Tadeusza Mikulskiego o autentyczności przekazu z Biblioteki im. Ossolińskich (sygn. 5319/I)¹¹. Sformułowane przez Starnawskiego prawo filologiczne, iż „w tekstach staropolskich nie zawsze druk istniejący powinien być podstawą dwudziestowiecznej edycji, z wyeliminowaniem przekazów rękopiśmiennych” (s. 290) postuluje bez wątpienia pozytywne, dalsze zabiegi tekstologiczne, a mianowicie zajęcie się stosunkiem zachowanego autografu do innych odpisów, jak i wszystkich wersji rękopiśmiennych do pierwodruku¹². W sytuacji, gdy dysponujemy nową monografią języka Chrościńskiego warto skonfrontować w analizie językowej niepewnego autorstwa dziełko *Józef Bogu wielce ulubiony* — — i orzec o jego przystawalności lub obcości wobec pióra Chrościńskiego¹³.

Przegląd zawartości kolejnego tomu Misc. dowodzi, że istnieje ciągle znaczna liczba źródeł niedostatecznie znanych, nie zbadanych, zapoznanych źródeł rękopiśmiennych do dzieł dawnej, szeroko pojętej kultury literackiej.

Jeśli wolno wypowiedzieć dezyderaty wobec przyszłych woluminów serii, to takie, by edycje tekstów łączyły w sobie przyrodzoną wydawnictwom typu A akrybię, z indywidualnymi wymogami publikowanych tekstów. Bo chyba nie przez przy-

⁸ Wskazówkę proweniencyjną tego motywu wędrowki pozwalamy sobie uzupełnić.

⁹ Wskazane motywy upodobali sobie pisarze staropolscy, a fakt ten dostrzeżono już dawno, co unaocznia bogata literatura poświęcona temu tematowi, by wspomnieć (Peregrynacja, w: Przechylenie i Literatura, Wrocław 1978), J. Pelca (Bohaterowie literaccy a wzorce osobowe, w: Problemy literatury staropolskiej, ser. III, Wrocław 1978) i innych. Odnotujmy też ważną przy tym rozprawę doktorską S. Hermana, *Miles christianus*, omawiającą m. in. zależność Skargi od Possevina (praca nie publikowana, w zbiorach Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, sygn. D 25).

¹⁰ Na użytek pracy magisterskiej podobnego zabiegu dokonała wcześniej S. Platta, W. S. Chrościńskiego „Józef do Egiptu od braci przedany”. Edycja krytyczna, egzemplarz w zbiorach IFP UAM sygn. M-2076 (informacja o tej pracy — zob. Studia Polonistyczne, 2. Poznań 1975, s. 212).

¹¹ Nieprawdą jest jakoby «Nowy Korbut» traktował *Józefa* jako utwór o autorstwie niepewnym, co orzekł Wydawca (s. 258). Za niepewnego autorstwa uznano w tej bibliografii poemat *Józef Bogu wielce ulubiony* — — z 1718 r. (rękopis Biblioteki Narodowej nr akc 6909) kierując się domniemaniem W. Semkowicza o autorstwie Chrościńskiego. Por. Bibliografia literatury polskiej «Nowy Korbut», II, Warszawa 1964, s. 84.

¹² Już w XVI w. tak właśnie ustabilizowało się znaczenie wyrazu. Por. Słownik polszczyzny XVI wieku, VII, Wrocław 1973, sub voce. Późniejszej egzemplifikacji dostarcza Słownik języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego, II, Warszawa 1960, sub voce.

¹³ Tak też orzeka «Nowy Korbut», passim; J. Starnawski powołuje się na pracę K. Siekierskiej, *Język W. S. Chrościńskiego*. Studia nad mazowiecką polszczyzną z przełomu XVII/XVIII wieku, Wrocław 1974, która w istocie powątpiewa (s. 19–20) jakoby odpis ten był autografem, nie waha się jednak uczynić z niego podstawy do badań fonetycznych i w wykazie źródeł (s. 334) określić go mianem autografu.

¹⁴ K. Siekierska, o. c., s. 7, 8, 10, 334, informuje o wielu rękopisach zachowanych w Zbiorach Biblioteki Narodowej (sygn. III 6827) i Ossolineum (sygn. 864/I, 940/I, 1837/I oraz rzeczony autograf 5319/I).

¹⁵ Por. przyp. 9.

padek z omawianego tomu najwyżej ocenić należy prace W. Wydry, W. R. Rzepki, A. Nowickiej-Jeżowej, M. Malickiego i J. Zatheya realizujące ten właśnie typ wydawnictwa, będące przykładami rzetelności edytorskiej. Niech też wolno będzie wyrazić życzenie, by nasza mediewistyka literacka znajdowała w tych tomach częściej niż dotąd forum swoich wystąpień.

Katarzyna Meller